

Sygn. akt III AUa 1748/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Gdańsku

sprawy B. S.

z udziałem zainteresowanego M. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 lipca 2015 r., sygn. akt VII U 346/15

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;

II. zasądza od ubezpieczonej B. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 180,00 (sto osiemdziesiąt 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Michał Bober SSA Iwona Krzeczowska -Lasoń

Sygn. akt III AUa 1748/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 22 października 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że B. S. nie podlega z tytułu zatrudnienia u płatnika składek M. M. N. w G. ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 9 kwietnia 2014 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła ubezpieczona domagając się jej zmiany i ustalenia, że podlega ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 9 kwietnia 2014 r.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniosł o jego oddalenie oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 19 marca 2015 r. Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego M. N..

Wyrokiem z dnia 14 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że wnioskodawczyni, jako pracownik u płatnika składek M. M. N. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 9 kwietnia 2014 r. oraz zasądził od pozwanego na rzecz B. S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, wskazując następujące motywy rozstrzygnięcia:.

M. N. od dnia 20 kwietnia 2006 r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w G., której przedmiotem jest projektowanie, instalacja i utrzymanie sprawności systemów zabezpieczenia technicznego (alarmy, telewizja przemysłowa, zabezpieczenia obiektów przemysłowych i dużych obiektów), jak również automatyka przemysłowa, prace remontowo-budowlane.

Płatnik składek z tytułu prowadzonej działalności dokonał zgłoszenia samego siebie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego od dnia 20 kwietnia 2006 r.

Charakter prowadzonej przez płatnika działalności – praca u klienta zarówno w zakresie negocjacji, jak i wykonywanych oraz serwisowanych instalacji – nie wymaga prowadzenia fizycznego biura, zatem działalność pozostaje zarejestrowana w mieszkaniu płatnika składek. Działalność jest koncesjonowana przez Policję, wymaga również uprawnień z (...) Instytutu (...) w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niejednokrotnie projekty instalacji zabezpieczających, przygotowywanych przez płatnika składek, akceptowane są na szczeblu ministerialnym.

W latach 2007-2013 płatnik składek świadczył na rzecz Centralnego (...) Morskiego w G. usługi w zakresie projektowania i instalowania systemów zabezpieczenia technicznego, zaś w latach 2009-2015 posiadał umowę na konserwację w/w instalacji we wszystkich oddziałach (...) Narodowego w G. – wykonując na jego rzecz bieżące prace projektowe, naprawcze, rozbudowy i modernizacje zabezpieczeń elektronicznych.

B. S. z domu O., urodzona dnia (...), została zatrudniona u płatnika składek M. M. N. w G. na okres próbny od 9 kwietnia 2014 r. do 8 lipca 2014 r. w wymiarze pełnego etatu na stanowisku specjalisty ds. sprzedaży za wynagrodzeniem miesięcznym 2.600 zł netto, na podstawie umowy o pracę z dnia 9 kwietnia 2014 r.

Ubezpieczona uzyskała w dniu 2 kwietnia 2014 r. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania pracy na stanowisku specjalisty ds. sprzedaży, ważne na okres 3 lat.

Ubezpieczona została z dniem 9 kwietnia 2014 r. zgłoszona przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych z kodem (...) (pracownik).

Prywatnie płatnik składek M. N. jest szwagrem B. S..

Ubezpieczona posiada wyższe wykształcenie psychologiczne, zdobyte w Szkole Wyższej Psychologii (...); kontynuuje naukę w ramach studiów podyplomowych z zakresu psychologii klinicznej i psychoterapii tańcem i ruchem.

Skarżąca posiada doświadczenie zawodowe, jako sprzedawca, kierownik i zastępca kierownika sklepu odzieżowego, kierownik podróży, trener kierowników, konsultant telemarketingu, referent ds. informacji o szkodach w towarzystwie ubezpieczeniowym, specjalista ds. marketingu.

Bezpośrednio przed zatrudnieniem u płatnika składek ubezpieczona była zarejestrowana, jako osoba bezrobotna w PUP w G. od stycznia 2014 r. i poszukiwała pracy.

Płatnik składek zdecydował się zatrudnić w przedsiębiorstwie pracownika w związku z dużą ilością wyjazdów, czasochłonnych zleceń i brakiem możliwości bieżącego porządkowania dokumentów oraz z uwagi na zaległości w zakresie tego porządkowania. Nowo zatrudniona osoba miała najpierw zająć się pracami biurowymi: porządkować dokumentację w zakresie zakupów, sprzedaży, protokołów odbiorów wykonywanych przez płatnika instalacji i prac, faktur VAT, ofert, kosztorysów, protokołów przeglądów okresowych instalacji, a także wspierać pracodawcę przy dokumentacji rysunkowej dotyczącej poszczególnych projektów – która to dokumentacja, z powodu braku czasu, była zaniedbana przez płatnika, który przebywał większość czasu w terenie u kontrahentów.

Następnie, po przyuczeniu, miała także zajmować się wystawianiem faktur, liczeniem kosztów materiałów, wypisywaniem oferty oraz sprawdzaniem obliczeń płatnika składek. Pracodawca przekazał pracownicy podstawy wiedzy technicznej.

Wnioskodawczyni wykonywała podstawowe prace biurowe, nie wymagające specjalistycznej wiedzy technicznej.

Płatnik składek zatrudnia zewnętrzne biuro rachunkowo - kadrowe – jednakże musiał posiadać u siebie kopie faktur VAT, potrzebnych w celu przygotowywania kosztorysów poszczególnych zleceń.

Biuro to zajmuje się podstawowymi czynnościami księgowymi – ewidencjonowaniem faktur, podawaniem płatnikowi kwot należności podatkowych oraz składekowych (które płatnik samodzielnie reguluje na rzecz odpowiednich urzędów) oraz obsługą kadrową.

W ramach umowy o pracę strony uzgodniły wykonywanie pracy w trybie art. 67⁵ k.p. tj. w miejscu zamieszkania pracownika (telepraca).

Fakt wykonywania pracy ubezpieczona potwierdzała podpisem na listach obecności.

Nazwa stanowiska pracy ubezpieczonej – specjalista ds. sprzedaży – została płatnikowi zasugerowana przez księgowego, w związku z faktem, iż prowadzi on działalność typowo usługową i całokształt pracy ubezpieczonej związany był ze sprzedażą.

Zatrudnienie dla ubezpieczonej, jako osoby mającej problemy w związku z wypadkiem komunikacyjnym w lipcu 2012 r., w którym doznała złamania kości krzyżowej – było wygodne, ponieważ mogła wykonywać pracę bezpośrednio w domu i nie dojeżdżać do miejsca pracy. Równocześnie z punktu widzenia płatnika składek zatrudnienie osoby do wykonywania w/w prac umożliwiło mu zaoszczędzenie czasu, a docelowo zapewnienie również wsparcia przy gromadzeniu dokumentacji z bieżących zleceń.

Podejmując zatrudnienie u płatnika składek, ubezpieczona zobowiązała się do zachowania w tajemnicy informacji o przedsiębiorstwie, profilu i zakresie jej działalności, jak również danych klientów. Wynikało to z faktu, iż płatnik składek pracuje na obiektach należących do banków, muzeów, urzędów i sądów – zatem poszukiwał pracownika zaufanego, zapewniającego bezpieczeństwo danych.

Z tytułu zatrudnienia u płatnika składek ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie w kwotach za kwiecień 2014 r. – 1.996,24 zł netto (2.770,16 zł brutto), za maj 2014 r. – 2.600 zł netto (3.635,84 zł brutto), w tym wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy od dnia 27 maja 2014 r., za czerwiec 2014 r. – 2.149,47 zł netto (2.579,64 zł brutto), w całości wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy do dnia 28 czerwca 2014 r.

Wynagrodzenie powyższe ubezpieczona otrzymywała w gotówce, kwitując fakt jego odebrania podpisem na liście płac.

Za okres od 29 czerwca 2014 r. ubezpieczona zgłosiła do pozwanego wniosek o wypłatę zasiłku chorobowego.

W związku ze sporną w sprawie decyzją z dnia 22 października 2014 r., pozwany odrębną decyzją z dnia 7 listopada 2014 r. odmówił skarżącej prawa do zasiłku chorobowego za okres od dnia 29 czerwca 2014 r. do dnia 7 listopada 2014 r.

Ubezpieczona nie posiadała pisemnego zakresu obowiązków – został on jej przedstawiony ustnie przez pracodawcę.

W zakresie poszczególnych prac, zleczonych ubezpieczonej, płatnik składek kontaktował się z nią drogą poczty elektronicznej – w ten sam sposób skarżąca potwierdzała wykonywanie poszczególnych poleceń pracodawcy.

Porządkowane przez wnioskodawczynię dokumenty (grube segregatory, teczki) były przywożone i odbierane przez pracodawcę z miejsca zamieszkania pracownika, zazwyczaj w godzinach popołudniowych, po godz. 17:00 – lub też ubezpieczona odwoziła je płatnikowi do siedziby działalności, mieszczącej się w jego mieszkaniu.

Wnioskodawczyni pracowała również na komputerze służbowym.

Pracę ubezpieczona rozpoczynała w domu ok. godziny 8:00/9:00, kończyła zaś ok. godziny 17:00.

W ramach przygotowywania dokumentów w postaci ofert pracodawca wskazywał pracownikowi: nazwę kontrahenta, zakres prac, sprzęt który znajdowała w cenniku, doliczano do tego stawkę roboczogodzin oraz marżę i ewentualne koszty dojazdu do klienta, po czym gotowa oferta była przesyłana klientowi. W zakresie przygotowywania kosztorysów wnioskodawczyni, na podstawie danych płatnika, określała zakres prac, potrzebne materiały oraz ceny – na podstawie czego powstawał kosztorys przekazywany klientowi.

Wnioskodawczyni podpisywała również faktury VAT, wystawiane przez płatnika za wykonane usługi, sporządzając je według wskazań pracodawcy.

M. N. nie zatrudniał w spornym okresie w swoim przedsiębiorstwie innych pracowników poza ubezpieczoną.

W momencie zawarcia umowy o pracę z ubezpieczoną, płatnik składek wiedział, że jest ona w ciąży.

Ubezpieczona od dnia 27 maja 2014 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, ponieważ miała migreny z zaburzeniem pola widzenia i mowy, jak również bóle kręgosłupa i pleców w związku z ciążą. Nadto nastąpił u ubezpieczonej nawrót dolegliwości kręgosłupa – co jednak w ocenie płatnika składek nie przekreślało możliwości dalszego jej zatrudnienia, o ile stan zdrowia uległby poprawie i umożliwił pracę skarżącej, która została już wdrożona do pracy w przedsiębiorstwie. Zainteresowanie płatnika dalszą współpracą z ubezpieczoną wynikało również z faktu poszerzania się grona jego kontrahentów, co przekłada się na większą ilość zleceń (realizowanych przy pomocy podwykonawców), a w konsekwencji na konieczność sporządzenia, przygotowania, zweryfikowania i archiwizowania większej ilości dokumentów dotyczących tych zleceń.

Płatnik składek – po przejściu przez ubezpieczoną na urlop macierzyński – nie zatrudnił na jej miejsce innego pracownika.

W związku z posiadaniem podwykonawców, płatnik - z pomocą żony - doraźnie samodzielnie zajmuje się dokumentacją.

M. N. złożył w I Urzędzie Skarbowym w G. za rok podatkowy 2013 zeznanie podatkowe PIT-36, wykazując z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej przychód w kwocie 146.299,70 zł oraz za rok podatkowy 2014 zeznanie podatkowe PIT-36, wykazując z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej przychód w kwocie 456.351,25 zł.

Za okres od 7 listopada 2014 r. ubezpieczona zgłosiła do pozwanego wniosek o wypłatę zasiłku macierzyńskiego.

B. S. urodziła dziecko w dniu 12 listopada 2014 r.

Przedmiotem postępowania była odmiennosc w dokonaniu przez strony postępowania subsumcji okolicznosci faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 pazdziernika 1998 r. o systemie ubezpieczen spolecznych, regulujacych zagadnienie podlegania obowiazkowym ubezpieczeniom spolecznym - dokonanie weryfikacji trafnosci zawartego w spornej decyzji rozstrzygnięcia w zakresie stwierdzenia braku podstaw do podlegania przez nią ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z faktu zatrudnienia w oparciu o umowe o prace u pracodawcy – płatnika.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ubezpieczona oraz płatnik za pomocą przedłożonych dokumentów oraz zeznań własnych i świadka przesłuchanego przez Sąd zdołali obalić ustalenia dokonane przez pozwanego, sprowadzające się do przyjęcia, że umowa o pracę z dnia 9 kwietnia 2014 r., zawarta pomiędzy stronami, nie była zawarta wyłącznie w celu zapewnienia ubezpieczonej, jako kobiecie w ciąży wysokich przyszłych świadczeń z ubezpieczeń społecznych, ponieważ – wbrew twierdzeniom organu rentowego – umowa była faktycznie realizowana.

Przeprowadzone w tym kierunku postępowanie dowodowe, w szczególności oparte na nim wnioski doprowadziły Sąd Okręgowy do przekonania, iż B. S. w rzeczywistości podjęła pracę i była pracownikiem zainteresowanego płatnika, a zawarta pomiędzy stronami umowa o pracę miała na celu nawiązanie stosunku pracy, a nie wyłącznie umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Przed wszystkim jasne i jednoznaczne dla Sądu były kryteria, w ramach których płatnik zatrudnił ubezpieczoną w swoim przedsiębiorstwie. Ze złożonych zeznań wynika, że wnioskodawczyni podejmując zatrudnienie u płatnika składek zobowiązała się do zachowania w tajemnicy informacji o przedsiębiorstwie, profilu i zakresie jej działalności, jak również danych klientów. Wynikało to z faktu, iż płatnik składek pracuje na obiektach należących do banków, muzeów, urzędów i sądów – zatem poszukiwał pracownika zaufanego, zapewniającego bezpieczeństwo danych – o czym bardzo szeroko i w sposób wiarygodny zeznawał, wyjaśniając specyfikę swojej działalności. W tak ustalonych okolicznościach faktycznych w ocenie Sądu zasadne było zatrudnienie osoby z grona rodzinnego (szwagierki płatnika).

Jak wynikało ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, B. S. posiada wyższe wykształcenie psychologiczne oraz doświadczenie w handlu i choć nie posiadała żadnego doświadczenia bezpośrednio w specyficznej pracy, w ramach której działalność prowadzi płatnik składek, o tyle niewątpliwie posiadała duże doświadczenie w zakresie sprzedaży jako takiej – zajmując w ramach swojej dotychczasowej pracy zawodowej stanowiska także kierownicze i szkoleniowe (trenerskie).

Mając na uwadze zeznania tak skarżącej, jak i jej pracodawcy, uznać w ocenie Sądu Okręgowego należało, iż wnioskodawczyni była w stanie wykonywać i wykonywała prace, które były przedmiotem jej zatrudnienia przez M. N..

Strony potwierdziły również, iż zatrudnienie ubezpieczonej – jako osoby mającej problemy w związku z wypadkiem komunikacyjnym w lipcu 2012 r., w którym doznała złamania kości krzyżowej – było dla niej wygodne, ponieważ mogła wykonywać pracę bezpośrednio w domu i nie dojeżdżać do miejsca pracy. Równocześnie z punktu widzenia płatnika składek zatrudnienie osoby do wykonywania w/w prac umożliwiało mu zaoszczędzenie czasu, a docelowo zapewnienie również wsparcia przy gromadzeniu dokumentacji z bieżących zleceń – a równocześnie, jako że siedzibę przedsiębiorstwa posiadał we własnym mieszkaniu, nie musiał organizować pracownikowi pomieszczenia do pracy.

Odnosząc się zaś do kwestii wysokości ustalonego przez strony wynagrodzenia – tj. kwoty 2.600 zł netto – zdaniem Sądu Okręgowego jest ono dość wysokie w świetle zasad doświadczenia życiowego. Należy mieć jednakże na uwadze specyfikę działalności płatnika, z którą wiązał się wymóg dyskrecji i zachowania poufności, a zatem zatrudnienia pracownika, na którym mógł on polegać. Po drugie płatnik mógł sobie pozwolić na wynagrodzenie w takiej wysokości. Po trzecie, ubezpieczona należy do rodziny płatnika, co również mogło stanowić podstawę przyznania nieco wyższej zapłaty.

O ile ubezpieczona nie wykazała, aby posiadała pisemny zakres obowiązków u pracodawcy – o tyle zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala w sposób precyzyjny ustalić zakres faktycznie wykonywanych przez nią prac na

rzecz pracodawcy, a także ostatecznie przyjąć, iż niewątpliwie doszło do realizacji umowy ze strony skarżącej na rzecz płatnika.

Sąd ustalił, że porządkowane przez wnioskodawczynię dokumenty były przywożone i odbierane przez pracodawcę z miejsca zamieszkania pracownika, zazwyczaj w godzinach popołudniowych, po godz. 17:00 lub też ubezpieczona odwoziła je płatnikowi do siedziby działalności, mieszczącej się w jego mieszkaniu. Wnioskodawczyni pracowała również na komputerze służbowym, wykonując pewne obliczenia. Pracę ubezpieczona rozpoczynała w domu ok. godziny 8:00/9:00, kończyła ją ok. godziny 17:00. W ramach przygotowywania dokumentów w postaci ofert pracodawca wskazywał pracownikowi: nazwę kontrahenta, zakres prac, sprzęt który znajdowała w cenniku, doliczano do tego stawkę roboczogodzin oraz marżę i ewentualne koszty dojazdu do klienta, po czym gotowa oferta była przesyłana klientowi. W zakresie przygotowywania kosztorysów wnioskodawczyni, na podstawie danych płatnika, określała zakres prac, potrzebne materiały, ceny – na podstawie czego powstawał kosztorys przekazywany klientowi. Ubezpieczona przy pewnym czasochłonnym projekcie, na podstawie rysunków, weryfikowała ilość i położenia na poszczególnych rzutach budynków, jak również miała wyliczyć ceny wykonania prac na obiekcie. Wnioskodawczyni również podpisywała faktury VAT, wystawiane przez płatnika za wykonane usługi oraz faktury korygujące.

W kontekście tak poczynionych ustaleń, nie sposób podzielić stanowiska pozwanego, iż zamiarem stron umowy o pracę, nie było świadczenie pracy, lecz uzyskanie przez wnioskodawczynię świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Niewątpliwie płatnik składek M. N. nie zatrudniał w spornym okresie w swoim przedsiębiorstwie innych pracowników poza ubezpieczoną – jednakże powyższa okoliczność sama w sobie, mając na uwadze omówione powyżej ustalenia, w żaden sposób nie dyskredytuje dowodów, świadczących nie tylko o formalnym podpisaniu z ubezpieczoną umowy o pracę, ale również i przede wszystkim o faktycznym teźże pracy wykonywaniu przez wnioskodawczynię w okresie poprzedzającym jej zwolnienie lekarskie. A skoro tak, to uznać należało, że zatrudnienie wnioskodawczyni nie było pozorną czynnością mającą na celu obejście przepisów prawa.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że wnioskodawczyni od dnia 9 kwietnia 2014 r. podlegała i podlega nadal obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, ubezpieczeniom rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu umowy o pracę, o czym przy uwzględnieniu treści art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, orzekł, jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 3 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu obciążył Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G., kosztami zastępstwa procesowego ubezpieczonej w wysokości 60 zł.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 58 k.c. poprzez brak zastosowania,
- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 §1 k.p.c. przejawiające się w błędnej ocenie stanu faktycznego, a w jego efekcie błędnym zastosowaniu art. 6, art. 11, art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wskazując na powyższe, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sadowi

I instancji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Swoje stanowisko obszernie i wyczerpująco uzasadnił wskazując stosowne argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania.

Spór w analizowanej sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy umowa o pracę zawarta w dniu 9 kwietnia 2014 r. pomiędzy B. S. a M. N. była czynnością prawną, w wyniku której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów Kodeksu pracy, czy też była ona czynnością pozorną, zawartą wyłącznie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, bez zamiaru wykonywania pracy mającej cechy świadczenia charakterystycznego dla stosunku pracy. Jak wynika bowiem z ugruntowanego poglądu Sądu Najwyższego, do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 6 grudnia 1990 r., sygn. akt II UR 9/90, OSP 1991 nr 7-8, poz. 172; 17 grudnia 1996 r., sygn. akt II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 275; 16 marca 1999 r., sygn. akt II UKN 512/98; 28 lutego 2001 r., sygn. akt II UKN 244/00). To oczywiście wymagania wynikają z artykułów; 6 ust. 1, 8 ust. 1, 11 ust. 1 oraz 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121).

Wskazać należy, że jeżeli w treści stosunku prawnego łączącego strony (ocenianego nie tylko przez treść umowy, ale przede wszystkim przez sposób jego wykonywania) przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy określone w art. 22 § 1 k.p. (obowiązek pracownika świadczenia pracy osobiście, w sposób ciągły; obowiązek świadczenia pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, obowiązek pracodawcy do zatrudniania pracownika i wynagradzania pracownika za świadczoną pracę), to mamy do czynienia z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę umowy zawartej przez strony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 14 września 1998r., sygn. akt I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999 nr 20, poz. 646; 12 stycznia 1999r., sygn. akt I PKN 535/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 175; 7 kwietnia 1999r., sygn. akt I PKN 642/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 417). I odwrotnie, jeżeli w treści stosunku prawnego nie przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, to nie można przyjąć, aby taki stosunek prawny łączył strony. Umowa, na podstawie której jest świadczona praca, nie może więc mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej. W wyroku z 14 lutego 2001 r. (sygn. akt I PKN 256/00, OSNP 2002/23/564) Sąd Najwyższy wskazał, iż w razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę.

Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r. (III UK 32/06), że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r. (I UK 186/05, LEX nr 272575) Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2006 r. (II UK 2/06, publ. Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy, zatem przyjąć, iż stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może bowiem istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę

nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie.

Przedmiotem analizowanej sprawy jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Istota sporu sprowadzała się natomiast do problemu ważności umowy o pracę zawartej pomiędzy wnioskodawczynią a zainteresowanym.

W tym miejscu wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 83 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. W wyroku z dnia 5 października 2006 r. (I UK 324/06, M.P.Pr. 2008/1/40) Sąd Najwyższy wskazał, iż pozorność umowy o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę. W uzasadnieniu uchwały Sąd stwierdził, iż art. 83 k.c. charakteryzuje czynność prawną pozorną przez wskazanie trzech jej elementów, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., sygn. akt II UKN 258/00, OSNAPiUS Nr 21/2002, poz. 527). Czynność pozorna jest zawsze nieważna. Niekiedy ważna może być tylko - w świetle art. 83 § 1 zd. 2 k.c. - czynność ukryta pod czynnością pozorną.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż umowa zawarta pomiędzy wnioskodawczynią a zainteresowanym w dniu 9 kwietnia 2014 r. nosiła cechy umowy o pracę i dlatego mogła prowadzić do ustalenia, iż w spornym okresie skarżąca podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji, który choć prawidłowo uznał, że pomiędzy odwołującymi doszło do formalnego aktu zawarcia umowy o pracę, to jednak nie trafnie ustalił, że umowa ta była faktycznie realizowana i strony w momencie jej zawierania istotnie zmierzały do jej realizacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na brak faktycznego wykonywania przez B. S. pracy wynikającej z zawartej pomiędzy stronami umowy. W okolicznościach faktycznych sprawy nie można zgodzić się z oceną Sądu pierwszej instancji, że umowa o pracę miała charakter realny, a strony nie łączył fikcyjny stosunek pracy. Takie stwierdzenie Sądu pierwszej instancji nie znajduje uzasadnienia zarówno w świetle art. 22 § 1 k.p., jak i w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Jak wynika z zawartej przez strony umowy z dnia 9 kwietnia 2014 r. wnioskodawczyni została zatrudniona na stanowisku specjalisty ds. sprzedaży, podczas gdy do jej obowiązków nie należały żadne czynności związane ze sprzedażą. Zainteresowany bowiem podpisując umowę z wnioskodawczynią zobowiązał ją do uporządkowania dokumentacji związanej z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, przy czym porządkowanie to miało polegać na ułożeniu faktur, protokołów, kosztorysów oraz innych dokumentów chronologicznie i z uwzględnieniem obiektów, których dotyczą. Wskazane czynności wnioskodawczyni miała wykonywać w domu, albowiem strony ustaliły, że umowa o pracę będzie realizowana w ramach reżimu telepracy, przy czym w ich odczuciu oznaczało to, że B. S. będzie stale pracowała poza biurem kontaktując się z pracodawcą wyłącznie w razie tzw. konieczności. Ubezpieczona podnosiła, że taki sposób pracy był dla niej bardzo wygodny, albowiem z uwagi na fakt, że w dacie zawarcia umowy była – jak podała – w drugim miesiącu ciąży, możliwość świadczenia jej w domu wydawała się bardzo atrakcyjna. Jednocześnie wnioskodawczyni wyjaśniła, że realizowanie powierzonych jej obowiązków w domu zamierzała w przyszłości godzić z opieką nad dzieckiem, przy czym ostatecznie do realizacji powyższego z przyczyn – jak podkreślała zdrowotnych – nie doszło. Zdaniem Sądu twierdzenia ubezpieczonej we wskazanym zakresie pozostają w rażącej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z samą umową o pracę, z której wynika, że wnioskodawczyni została zatrudniona na okres trzech miesięcy, co – w

świetle planów związanych z dalszą współpracą – wydaje się co najmniej dziwne. Tak ustalonego okresu zatrudnienia nie uzasadnia również podnoszony przez strony fakt, że w pierwszej kolejności ich celem było przeszkolenie wnioskodawczynie, zwłaszcza że jej zasadniczym i podstawowym obowiązkiem było porządkowanie dokumentacji, które – jak powszechnie wiadomo – nie wymaga jakiegóż szczególnej wiedzy wymagającej wielomiesięcznej nauki.

Wnioskodawczynie, jak podała zarówno w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i w toku postępowania odwoławczego, otrzymywała dokumenty od zainteresowanego, który przywoził je do jej domu. Ubezpieczona przeglądała dostarczoną jej dokumentację i porządkowała według oczekiwań M. N.. Po wykonanej pracy kontaktowała się drogą mailową lub telefoniczną z zainteresowanym, który następnie przyjeżdżał po odbiór kolejnej partii materiałów. Z wykonanych przez wnioskodawczynię czynności, strony przedłożyły - jako dowód - trzy podpisane przez B. S. faktury oraz wydruki trzech maili wysłanych do zainteresowanego.

Zainteresowany, fakt zatrudnienia B. S. od kwietnia 2014 r., uzasadniał z kolei specyfiką prowadzonej działalności gospodarczej, związaną z częstymi wyjazdami oraz czasochłonnymi zleceniami, co miało skutkować brakiem możliwości uporządkowania dokumentacji firmowej. Zatrudnienie ubezpieczonej - jak podkreślał - nastąpiło w związku z koniecznością wykonywania określonych prac biurowych, tj. w celu uporządkowania dokumentów dotyczących zakupów i sprzedaży, a także do pomocy przy dokumentacji rysunkowej w projektach. Zatrudnienie B. S. miało - w świetle wyjaśnień płatnika składek - zapewnić poprawę funkcjonowania firmy oraz odciążać go w pracach biurowych.

Tak przedstawionemu przez strony stanowi faktycznemu, Sąd Apelacyjny nie dał wiary.

W ocenie instancji odwoławczej oczywiście nie można wykluczyć, że wnioskodawczynie wykonywała pewne czynności na rzecz M. N. w ramach rodzinnej pomocy, niemniej jednak relacja łącząca strony nie miała charakteru umowy o pracę.

Po pierwsze nie można przyjąć, że istotnie zainteresowany miał tak znaczny nieporządek w prowadzonej dokumentacji, że koniecznym było zatrudnienie dodatkowej osoby, do której obowiązków należałoby uporządkowanie materiałów z okresu ostatnich 8 lat. Powyższe wydaje się być wysoce nieprawdopodobnym zwłaszcza w świetle wyjaśnień zainteresowanego, który podał, że - z uwagi na charakter prowadzonej działalności gospodarczej, która jest koncesjonowana przez Policję oraz wymaga uprawnień z (...) Instytutu (...) w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a niekiedy także akceptacji na szczeblu ministerialnym - był stale kontrolowany przez ABW oraz CBS, a skoro tak, to trudno jest uznać za prawdziwe jego twierdzenia w zakresie braku porządku w dokumentach. Oczywiście jest bowiem, że w sytuacji możliwości kontroli na tak wysokim szczeblu, przy jednoczesnym ustaleniu, że negatywne jej wyniki mogłyby doprowadzić do poważnych konsekwencji dla jego firmy dopuściłby do powstania w dokumentacji tak znacznego bałaganu. Powyższe pozostaje również w sprzeczności z jego wyjaśnieniami złożonymi w toku postępowania apelacyjnego, z których wynika, że zasadniczo wiedział gdzie znaleźć poszczególne dokumenty, przy czym niejednokrotnie zajmowało mu to dużo czasu, stąd decyzja o zatrudnieniu B. S., która poza porządkowaniem dokumentacji wystawiała również faktury oraz uczyła się obsługi programu C., celem nabycia umiejętności związanych z odczytywaniem przygotowywanych przez zainteresowanego oraz podwykonawców projektów. Na powyższą okoliczność zainteresowany nie przedłożył jednak żadnych dowodów, albowiem nie można za takie uznać trzech podpisanych przez ubezpieczoną faktur, zwłaszcza przy ustaleniu, że aktualnie obowiązujące przepisy prawa nie wymagają sygnowania faktur przez osobę ją wystawiającą własnoręcznym podpisem.

Również wnioskodawczynie nie wykazała faktu świadczenia na rzecz zainteresowanego pracy - podała wprawdzie, że układała dostarczane przez M. N. dokumenty, niemniej jednak - nawet jeśli istotnie tak było - sposób wykonywania przez nią powierzonych obowiązków nie miał charakteru umowy o pracę. W relacji łączącej strony nie można bowiem dostrzec cech charakterystycznych dla stosunku pracy wynikających z art. 22 § 1 k.p., a w szczególności podporządkowania pracowniczego, albowiem z całą pewnością nie świadczy o nim wysłanie do pracodawcy kilku maili z informacją o możliwości odbioru uporządkowanej dokumentacji. Mało tego treść przedstawionych przez strony maili również wydaje się być wątpliwa, chociażby z uwagi na fakt, że wnioskodawczynie zwraca się w nich do

zainteresowanego per Pan, co przy ustaleniu, że M. N. jest szwagrem ubezpieczonej jest dosyć zaskakujące i prowadzi do konkluzji, że najprawdopodobniej zostały one stworzone na potrzeby ewentualnego postępowania kontrolnego.

Braku podporządkowania nie uzasadnia również fakt zawarcia przez strony umowy o pracę z jednoczesnym wskazaniem, że praca ta będzie wykonywana w formie tzw. telepracy, o której mowa w art. 67⁵ k.p. Jak wynika bowiem z powołanego przepisu telepracownikiem jest taki pracownik, który wykonując swoją pracę, czyni to z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej (a właściwie urządzeń informatycznych) i wyniki swojej pracy przekazuje pracodawcy, zwłaszcza za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, ale nie tylko. W ustalonym stanie faktycznym, przy jednoczesnym ustaleniu rodzaju powierzonych wnioskodawczyni obowiązków związanych z porządkowaniem dokumentacji, nie sposób doszukać się spełnienia powyższej przesłanki, tym bardziej - na co trafnie zwrócił uwagę pozwany - że ubezpieczona na rzecz M. N. w okresie od 9 kwietnia 2014 r. do 27 stycznia 2015 r. przepracowała łącznie tylko 1 miesiąc i 18 dni, albowiem już od czerwca przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą

Znamienne jest również to, że w okresie przebywania przez odwołującą na zwolnieniu lekarskim i urlopie macierzyńskim płatnik składek nie zatrudnił nikogo na tym samym stanowisku, co ubezpieczona, a powierzone jej obowiązki ostatecznie wykonywał sam z niewielką pomocą żony. W ocenie Sądu również wynagrodzenie odwołującej określone w umowie na 2.600 zł brutto było wygórowane i nieadekwatne do rodzaju powierzonych jej obowiązków, w szczególności, że biuro rachunkowo księgowo, z którym M. N. współpracował w spornym okresie otrzymywało od niego wynagrodzenie w wysokości 800 zł, choć wykonywane przez nie czynności miały z punktu widzenia działalności zainteresowanego niebagatelne znaczenie.

Wobec powyższych okoliczności, zasadne jest stwierdzenie, że strony skonstruowały określoną sytuację prawną dla potrzeb uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Stronom spornej umowy o pracę przyświecał jedynie cel zapewnienia skarżącej świadczeń z ubezpieczeń społecznych, a czynności jakie podjęła wnioskodawczyni nie spełniają wymagań stosunku pracy. Celem zawarcia umowy nie było realizowanie stosunku pracy. Strony pozorowały zawarcie umowy o pracę i były zgodne co do tego, aby ich oświadczenia woli wywołały skutek tylko w zakresie objęcia ubezpieczeniem społecznym i uzyskaniem następnie świadczeń z tego ubezpieczenia. Powyższe bezsprzecznie wynika również z faktu, że wnioskodawczyni przed zawarciem z zainteresowanym umowy o pracę nie była ubezpieczona, albowiem po wypadku komunikacyjnym, jakiemu uległa w lipcu 2012 r. nie podjęła zatrudnienia z uwagi na doznany uraz kręgosłupa, stąd jako przyszła matka poczyniła kroki zmierzające do zapewnienia sobie zasiłku chorobowego, a następnie macierzyńskiego. Oczywiście takie postępowanie ubezpieczonej nie może zostać uznane za niewłaściwe, niemniej jednak jeśli jedynym celem nawiązania stosunku pracy jest pozyskanie świadczeń z ubezpieczenia bez jednoczesnego wywiązania się przez nią z obowiązku świadczenia pracy, to takie zachowanie uznać należy za naganne i niezasługujące na ochronę, wynikającą z art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Bezsprzecznie sam fakt, iż wnioskodawczyni w dacie zawarcia umowy o pracę była w ciąży nie przesądza o tym, że jej zamiarem przy podjęciu zatrudnienia było wyłącznie skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, niemniej jednak powyższe wespół z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, z którego wynika, że nie świadczyła ona pracy, czyni uprawnionym wniosek, że zatrudnienie miało charakter pozorny, a wszelkie wykonane przez nią w okresie od kwietnia do czerwca 2014 r. czynności miały na celu wyłącznie stworzenie pozorów jego wykonywania.

Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalil się pogląd, że cel zawarcia umowy o pracę w postaci uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r. II UK 320/04), ale nie może to oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań oraz korzystania ze swoich praw w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. W systemie ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada solidaryzmu. Polega ona na tym, że ubezpieczeni uiszczają do tego systemu wkład odpowiadający ich możliwościom. Tymczasem, działania stron zmierzały do tego, aby zminimalizować wysokość uiszczanych do tego systemu wpłat, w zamian uzyskując długotrwale wysokie świadczenia.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny podzielając stanowisko pozwanego zaprezentowane w apelacji i uznając wyrok Sądu I instancji za błędny, na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

W punkcie 2 wyroku Sąd Apelacyjny, zgodnie z § 2 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 w zw. z § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U 2013 r., poz. 490), przy uwzględnieniu treści art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c., orzekł o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od wnioskodawczyni na rzecz pozwanego kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Michał Bober SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń.